

KS. EDWARD WASILEWSKI

ZWIĄZEK MODLITWY NIEUSTANNEJ
Z PRZEPOWIADANIEM HOMILIJNYM
W ŚWIETLE PRZEKAZÓW PATRYSTYCZNYCH

THE RELATIONSHIP BETWEEN CONTINUOUS PRAYER
AND PREACHING A HOMILY IN THE LIGHT OF PATRISTIC TRADITIONS

A b s t r a c t. Preparation of a homilist for preaching the word of God is a complex process which covers his sphere of intellect, feelings and will. This issue is widely discussed by the fathers of the Church. It is not only the preaching of God's truth, but primarily a testimony to their life, since a homilist is a first listener. Personal prayer is indispensable in the preparation of a homily. The etymology of the Greek term *ὁμιλία* (homily) means a "communion with God". A homily addressed to listeners, and its effectiveness, depend on the personal „communion with God" which should become a personal experience of the minister of the word of God. What becomes important is spiritual preparation of a homilist, where a crucial role is played by a careful study of the Scripture as well as personal prayer. Those two elements, rather than rhetorical skills, are the main driving force of the whole preaching. This kind of communion with God should be a continuous life disposition of a homilist, both at the preparation stage and during the preaching of the word of God.

Key words: preparation of a homilist; continuous prayer; homily.

Patrystyczne materiały źródłowe dotyczące tematu modlitwy znajdujemy w pismach niemal wszystkich ojców Kościoła, tak greckich, jak i łacińskich, poczynając od *Didache* (I wiek), a kończąc na dziełach Jana Damasceńskiego (VIII wiek). W niniejszym opracowaniu ten bogaty i obszerny materiał źród-

Ks. dr EDWARD WASILEWSKI – wykładowca homiletyki i teologii przepowiadania w Prymasowskim Instytucie Kultury Chrześcijańskiej, Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Bydgoskiej oraz w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie; adres do korespondencji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz; e-mail: edwasil@poczta.onet.pl

łowy, z konieczności niejako, zostanie potraktowany selektywnie pod kątem obranego tematu. Należy wskazać dwa zbiory tekstów o modlitwie w nauce ojców Kościoła: *Antologię modlitwy wczesnochrześcijańskiej*¹ oraz *Antologię modlitwy patrystycznej*². Z wielu opracowań na uwagę zasługuje także VIII tom „Tarnowskich Studiów Teologicznych”, w całości poświęcony modlitwie starożytnych chrześcijan. Zwięzła synteza patrystycznej nauki o modlitwie została zawarta w haśle encyklopedycznym autorstwa M. Szrama pod tytułem *Modlitwa. Okres patrystyczny*³. W zestawie bibliograficznym autor podał najważniejsze pozycje dotyczące literatury przedmiotu. Z tematem niniejszego opracowania szczególnie związane są dwa artykuły F. Drączkowskiego: *Modlitwa – „nieustanne przebywanie z Bogiem” w świetle przekazów patrystycznych*⁴ oraz *Znaczenie słów Klemensa Aleksandryjskiego „Modlitwa jest rozmową z Bogiem” w ich kontekście bliższym i dalszym*⁵, a także dwa opracowania z homiletyki: E. Stańka *Przygotowanie kaznodziei*⁶ i J. Twardego *Modlitwa kaznodziei*⁷.

W niniejszym opracowaniu zostanie najpierw omówione rozumienie modlitwy, w tym szczególnie modlitwy nieustannej w nauce Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesusa, Grzegorza z Nyssy, Grzegorza z Nazjanzu, Augustyna oraz Jana Chryzostoma. Następnie zostanie przedyskutowana funkcja preparatywna modlitwy genetycznie związanej z przepowiadaniem homilijnym.

¹ *Antologia modlitwy wczesnochrześcijańskiej*, red. L. Małunowiczówna, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1993.

² H. WÓJTOWICZ, *Antologia modlitwy patrystycznej*, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu 1971.

³ M. SZRAM, *Modlitwa. Okres patrystyczny*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XII, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2008, kol. 1529-1532.

⁴ F. DRĄCZKOWSKI, *Modlitwa – „nieustanne przebywanie z Bogiem” w świetle przekazów patrystycznych*, w: *Homo orans*. red. J. Misiurek i in., Lublin: Wydawnictwo KUL 2000, s. 69-85.

⁵ F. DRĄCZKOWSKI, *Znaczenie słów Klemensa Aleksandryjskiego „Modlitwa jest rozmową z Bogiem” w ich kontekście bliższym i dalszym*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 8(1981), s. 129-132.

⁶ E. STANIEK, *Przygotowanie kaznodziei*, w: *Sługa Słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków: Redemptoris Missio 1997, s. 236-243.

⁷ J. TWARDY, *Modlitwa kaznodziei*, w: *Sługa Słowa*, s. 230-235.

1. MODLITWA – „OBCOWANIE (HOMILIA) Z BOGIEM”

Powyższe słowa, których autorem jest Klemens Aleksandryjski, są pierwszą definicją modlitwy chrześcijańskiej⁸. Z tej racji warto zacytować ich oryginalne sformułowanie: ὁμιλία πρὸς τὸν θεὸν ἢ εὐχῆ. Terminem *definiens*, określającym czym jest modlitwa (ἢ εὐχῆ), jest rzeczownik ὁμιλία (homilia), który przyjmuje pięć znaczeń: „przebywanie razem”; „obcowanie z kimś”, „obcowanie płciowe”, (o filozofach) „rozmowa, nauka, wykład”, „użycie, używanie”, „towarzystwo, zgromadzenie, grono”⁹. Rodzi się pytanie, które z powyższych znaczeń aplikować do polskiego przekładu. Jak wiadomo, istotną rolę odgrywa kontekst bliższy i dalszy tłumaczonego tekstu. Autorka polskiego przekładu dzieła Klemensa Aleksandryjskiego *Stromata*, J. Niemirska-Pliszczyńska, wybrała znaczenie „rozmowa”. Przekład powyższej definicji jej autorstwa, z uwzględnieniem kontekstu bliższego, brzmi następująco: „Jest zatem modlitwa, żeby się wyrazić tak zuchwale, rozmową z samym Bogiem. Choćbyśmy nawet tylko szeptem lub nawet nie otwierając ust przemawiali samym milczeniem, w głębi duszy krzyczymy. Przecież Bóg słyszy bez żadnej przeszkody wewnętrzny głos naszego serca”¹⁰.

Zdaniem F. Drączkowskiego, przekład omawianej definicji słowami „modlitwa jest rozmową z Bogiem”, jako niezgodny z myślą Klemensa Aleksandryjskiego, jest nie do przyjęcia. Swoje stanowisko uzasadnia następująco: „Przekład niniejszego zdania nastrocza szereg problemów. Z jednej bowiem strony Klemens mówi wyraźnie o przemawianiu, które przecież dokonuje się za pomocą słów, z drugiej to przemawianie może dokonywać się przez samo milczenie, które jest pozbawione strony werbalnej”¹¹. Wielu tłumaczy, jak choćby E. von Severus, oddało termin „homilia” przez *conversatio*, *Gespräch*, adekwatnie do polskiego „rozmowa”. W ten sposób określenie „modlitwa jest rozmową z Bogiem” zostało wprowadzone do literatury ascetycznej z podkreśleniem, że autorem tych słów jest Klemens Aleksandryjski¹². Zbadanie

⁸ M. SZRAM, *Modlitwa. Okres patrystyczny*, kol. 1529.

⁹ *Słownik grecko-polski*, t. III, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1962, s. 276.

¹⁰ KLEMENS ALEKSANDRYJSKI, *Stromata*, PG 8, 685-9,602; tłum. J. Pliszczyńska, *Kobierce*, t. II, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1994, s. 248-249 (dalej jako *Strom.*).

¹¹ F. DRĄCZKOWSKI, *Modlitwa – „nieustanne przebywanie z Bogiem” w świetle przekazów patrystycznych*, s. 75.

¹² E. VON SEVERUS, *Reallexicon für Antike und Christentum*, t. VIII, Stuttgart 1972, kol. 1207.

kontekstu dalszego powyższej wypowiedzi prowadzi do wniosku, że w istocie rzeczy nie chodzi o „rozmowę”, lecz o szeroko rozumiane „przebywanie z Bogiem”. Klemens akcentuje, że Bóg Wszechwiedzący zna nasze potrzeby, dlatego nie musimy Go o nich informować. „Bóg wie wszystko i słyszy wszystko, nie tylko słowa, ale i myśli. Cały jest słuchem i całym okiem”¹³. „Bóg nie potrzebuje oczekiwać na wielojęzyczne wypowiedzi, na wzór tłumaczy ludzkich, lecz zna bezpośrednio myśli wszystkich i to, co nam dopiero głos cudzy daje do poznania, to Bogu mówi nasza myśl, o której On już przed aktem stworzenia wiedział, że nam przyjdzie do głowy”¹⁴. W tej „rozmowie” partnerstwo Boga ogranicza się niejako do nachylenia się ku człowiekowi. Można by porównać jej działania do światła. Według słów Klemensa, „moc Boża, jak światło, przejrzy duszę na wskroś”¹⁵. Mamy więc do czynienia z kontaktem bilateralnym, tak jak w rozmowie. Czy jednak chodzi tutaj jedynie o rozmowę w potocznym rozumieniu? Odpowiedzi udziela Klemens Aleksandryjski, kiedy zaznacza, że przyjaciel Boga modli się przy wszystkich sposobnościach, „czy to zażywając spaceru, czy będąc w towarzystwie, czy to wypoczywając lub czytając, lub nawet w czasie pełnienia rozsądnych zajęć. Przyjaciel Boga modli się przez całe życie”¹⁶.

Z powyższych słów wynika, że chodzi o modlitwę nieustanną. Tego rodzaju postulat wyklucza jej zawężenie do wypowiedzianych słów. Bo jeśli nawet podczas spaceru chrześcijanin mógłby modlić się słowami, to przecież czytając, nie może żadną miarą równoległe do czytanego tekstu wymawiać, choćby tylko w myślach, słowa modlitwy. Wynika z tego, że modlitwa to coś więcej niż słowa i nawet coś więcej niż same myśli. Jego zdaniem „nawet sama wiara, że coś się uzyska, jest swojego rodzaju modlitwą”. W sumie więc modlitwa jest pamięcią o Bogu, świadomością Jego obecności, skierowaniem się ku Bogu, otwarciem się na Niego. Przez modlitwę nie należy rozumieć słów wypowiedzianych, lecz wewnętrzną siłę ducha skierowaną ku Bogu. „Można więc wysłać modlitwę bez wypowiedzenia słowa, jeśli się tylko natęży we własnym wnętrzu całą siłę ducha na wypowiedź myślową, zachowując niezmienną postawę zwróconą ku Bogu”¹⁷. Taki stan ducha osiąga człowiek przez doskonałą miłość do Boga. Tak rozumiana miłość usprawnia go do ciągłego obcowania i przebywania z Bogiem. Przez miłość człowiek zatopio-

¹³ Strom., VII 37, 6.

¹⁴ Tamże, VII 43, 4.

¹⁵ Tamże, VII 37, 4.

¹⁶ Tamże, VII 40, 3.

¹⁷ Tamże, VII 43, 5.

ny w Bogu znajduje różnorodne formy komunikowania się z Nim. To komunikowanie przez pamięć, przez intencję wewnętrzną, przez natężenie ducha skierowanego ku Bogu, jest modlitwą. Należy zatem podkreślić, że cała egzystencja człowieka, zatopionego w Bogu przez miłość doskonałą, jest bezustanną modlitwą¹⁸. Mając zatem na uwadze powyższe argumenty, nie można definicji Klemensa Aleksandryjskiego oddać przez słowa, że „modlitwa jest rozmową z Bogiem”. Modlitwa to coś więcej, to „obcowanie z Bogiem”, przy czym owo obcowanie należy rozumieć dość szeroko. Termin „homilia” należy odnieść do istoty modlitwy we wszystkich jego realnych znaczeniach, w osobistym odniesieniu do Boga¹⁹.

Warto także wspomnieć, że autor włoskiego przekładu *Stromatów* tekst omawianej definicji modlitwy oddał słowami: *Insomma la preghiera, per parlare con più audacia, é un modo di comunicare con Dio*²⁰. Termin ὁμιλία przetłumaczył opisowo jako *un modo di comunicare*, to jest „sposób łączenia się (z Bogiem), komunikowania się (z Nim). Tłumacz nie posłużył się terminem *conversazione*, który oznacza „rozmowę”²¹. W ten sposób cytowany przekład włoski tekstu Klemensa Aleksandryjskiego potwierdza słuszność uwag translacyjnych F. Drączkowskiego.

Modlitwa-„homilia”, rozumiana jako nieustanne przebywanie i obcowanie człowieka z Bogiem, posiada charakter integralny, obejmując człowieka w całej jego strukturze intelektualno-duchowej oraz egzystencjalnej. Komunikowanie i łączenie się z Bogiem obejmuje wszystkie formy werbalne i pozawerbalne oraz towarzyszy wszystkim okolicznościom dnia codziennego. Jej charakterystykę Klemens przedstawia następująco: „A więc przyjaciel Boga (gnostyk) będzie się modlił wspólnie z ludźmi bardzo pospolitej wiary, tylko w tych sprawach, w których mu z nimi też współdziałać przystoi. Ale całe jego życie jest jedną świętą uroczystością. Oto jego ofiarami są modlitwy i wystawianie Pana i lektura Pisma Świętego przed ucztą, psalmy i pieśni podczas uczyty i przed udaniem się na spoczynek, a w nocy znowu modlitwy. Przez to wszystko jednoczy się on z Boskim chórem, do którego został wsku-

¹⁸ Por. G. BEKES, *De continua oratione Clementis Alexandrini doctrina*, Roma: Herder 1942, s. 94.

¹⁹ Por. F. DRĄCZKOWSKI, *Modlitwa – „nieustanne przebywanie z Bogiem” w świetle przekazów patrystycznych*, s. 77.

²⁰ CLEMENTE ALESSANDRINO, *Gli Stromati. Note di vera filosofia*, Milano: Akademie Verlag 1985, s. 811.

²¹ Por. W. MEISELS, *Podręczny słownik włosko-polski*, t. I, Warszawa: Wiedza Powszechna 1986, s. 336, 370.

tek swej nieustannej myśli o Bogu włączony na trwający zawsze w pamięci ogląd duchowy. Ale cóż? Czyż nie zna on innej ofiary, to jest użyczenie ubogim wiedzy i zasiłków pieniężnych? Jak najbardziej. Jednak w modlitwie ustnej nie używa się wielu słów²². „Homilia” z Bogiem, nigdy nieustająca, obejmuje całodobowy rytm życia przyjaciela Boga. Przejawia się w śpiewie pieśni, odmawianiu psalmów oraz uwielbieniu Boga. Dzięki nieustannej więzi z Bogiem całe życie przyjaciela Boga staje się jedną świętą uroczystością.

Należy wyjaśnić, że w pismach Klemensa określenie „gnostyk” jest synonimem człowieka doskonałego. Gnostycy są „mężami dojrzałymi w miłości do Boga”²³ oraz „mężami w pełni sprawiedliwymi”²⁴, którzy „żyją w sposób doskonały według Ewangelii”²⁵. Do gnostyka Klemens stosuje określenie „wzniosły Boży kapłan”²⁶ oraz „przyjaciel Boga”²⁷. Podstawowym zadaniem przyjaciela Boga (gnostyka) jest studium Pisma Świętego oraz nauczanie zgodne z nauką apostołów i Kościoła²⁸. Na barkach gnostyków spoczywa obowiązek przekazu nauki wiary²⁹. Tej funkcji nie rezerwuje tylko dla przedstawicieli hierarchii, to jest biskupów, prezbiterów i diakonów. „Z grona gnostyków tylko niektórzy otrzymywali urzędy w Kościele. Pozostała reszta stanowić miała w Kościele zdrowy zaczyn”³⁰.

Według Klemensa Aleksandryjskiego obowiązek nauczania, w tym głoszenia słowa Bożego, spoczywał na barkach wszystkich przyjaciół Boga (gnostyków), tak duchownych, jak i świeckich. Wartość i skuteczność tej posługi była warunkowana stopniem doskonałości modlitwy nieustannej głosicieli słowa Bożego.

²² Strom., VII 49, 3-5.

²³ Tamże, VII 67, 2.

²⁴ Tamże, VI 107, 2.

²⁵ Tamże, VI 106, 1.

²⁶ Tamże, VII 36, 2.

²⁷ Tamże, VII 75, 1.

²⁸ Por. tamże, VII 104, 1-2.

²⁹ Por. F. DRĄCZKOWSKI. *Eklezjologia Klemensa Aleksandryjskiego*, w: *Kościół starożytny – Królestwo Chrystusa i instytucja*, red. F. Drączkowski, Lublin: Polihymnia 2010, s. 57-58.

³⁰ Tamże, s. 59.

2. INTEGRALNY CHARAKTER MODLITWY

Obcowanie (homilia) człowieka z Bogiem przez modlitwę winno, jak wyżej wspomniano, obejmować całą strukturę duchowo-cieleśną, w tym w szczególności sferę poznawczą (intelektualno-mądrościową), woliowo-moralną oraz emocjonalno-egzystencjalną. Poszczególni ojcowie Kościoła, w swych pismach o modlitwie, eksponują na przemian wymienione aspekty, które można odnieść do wszystkich władz osobowych człowieka.

2.1. Intelektualno-mądrościowe aspekty modlitwy

Ojcowie Kościoła zgodnie akcentują, że pierwszym warunkiem realizacji modlitwy na bazie umysłowej jest ciągła pamięć o Bogu. Święty Grzegorz z Nyssy, uważany za twórcę teologii mistycznej³¹, napisał dzieło *Pięć homilii o Modlitwie Pańskiej*³². Na początku podkreśla, że człowiek przystępujący do modlitwy winien odwrócić się od spraw doczesnych i całkowicie ukierunkować swą pamięć na Boga. „Gdy bowiem pamięć o Bogu obejmie korzenie, napaści przeciwnika staną się bezskuteczne, a sprawiedliwość zamknie proces [...]. Jeśli, przeciwnie, pochłonięty pracą zapomni o Bogu, już przez to samo, że będzie poza Bogiem, musi się znaleźć w tym, co sprzeciwia się Bogu. A poza Bogiem staje, kto się z Nim nigdy nie łączy w modlitwie”³³.

Święty Grzegorz z Nazjanzu, zaliczany do największych mówców epoki patrystycznej³⁴, jeszcze bardziej akcentuje potrzebę ciągłej pamięci o Bogu, kiedy w retorycznej emfazie stwierdza: „Bo większa jest potrzeba o Bogu pamiętać aniżeli oddychać, i jeżeli można to powiedzieć, to nic innego nie należy czynić jak tylko to właśnie. Bo i ja należę do tych, co pochwalają te słowa, które każą nam rozmyślać dniem i nocą (Ps 1,2), i wieczorem, i rano, i w południe rozprawiać (Ps 54,18) i chwalić Pana w każdej chwili (Ps 33,2), i jeżeli trzeba powiedzieć słowami Mojżesza, czy to śpiąc, czy stojąc czy to drogę odbywając (Ps 6,7), czy co innego czyniąc, i ciągłym przypominaniem mieć przed oczyma Wzór czystości”³⁵. Pamięć o Bogu łączy Grzegorz z Na-

³¹ Por. F. DRĄCZKOWSKI, *Patrologia*, Pelplin: Bernardinum 2012, s. 237.

³² ŚWIĘTY GRZEGORZ Z NYSSY, *Pięć homilii o Modlitwie Pańskiej*; tłum. W. Kania, „Vox Patrum” 11(1986), s. 674-708.

³³ Tamże, s. 675.

³⁴ Por. F. DRĄCZKOWSKI, *Patrologia*, s. 229.

³⁵ ŚWIĘTY GRZEGORZ Z NAZJANZU, *Mowy wybrane*, tłum. J. Szymusiak, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1967 (*Mowa 27, 4*), s. 277.

zjazdu z rozmyślaniami słów Pisma Świętego. Wskazuje na to użycie terminu μελετών (rozmyślać). Odwołuje się przy tym do tekstu Psalmu: „Szczęśliwy mąż, który [...] ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą (Ps 1,1-2)”.

Święty Jan Chryzostom, najwybitniejszy homilista Kościoła greckiego³⁶, kładzie akcent na duchowy charakter modlitwy, która jednoczy człowieka z Bogiem. „Modlitwa i rozmowa z Bogiem stanowi najwyższe dobro. Jest bowiem źródłem zjednoczenia i jedności z Panem, i podobnie jak oczy cielesne, patrząc na światło, zostają oświecone, tak samo i duch, zatopiony w Bogu, doznaje oświecenia jego nieomylnym światłem. Chodzi tu oczywiście o modlitwę, która nie jest tylko przyzwyczajeniem, ale wypływa z głębi duszy, modlitwę, która nie ogranicza się do określonych godzin, lecz trwa nieustannie, zarówno w dzień, jak i w nocy. Myśl bowiem nasza winna być zwrócona ku Bogu nie tylko w czasie modlitewnego skupienia, ale również wtedy, gdy oddajemy się zajęciom zewnętrznym, jak troska o ubogich, pielęgnowanie chorych itp., lub gdy wykonujemy jakieś inne pożyteczne dzieła dobroczynne. Wówczas także nasze myśli i pragnienia powinny tkwić w Bogu, aby to, co czynimy, było zaprawione solą Bożej miłości, dzięki której stałoby się przyjemnym pokarmem dla Pana Wszechrzeczy. Jeśli takiej modlitwie poświęcimy większość naszego czasu, to przez całe życie będziemy korzystać z zysku, który z niej wypływa. Modlitwa jest światłem duszy, prawdziwym poznaniem Boga i pośredniczką między Nim a ludźmi. Uniesiony przez modlitwę duch ludzki osiąga wyżyny nieba i obejmuje Boga niewypowiedzianym uściskiem, pożądanym Boskiego pragnienia, a otrzymuje dary niewypowiedziane doskonałe od wszelkiej widzialnej rzeczywistości”³⁷.

W tym modlitewnym zjednoczeniu istotną rolę odgrywa sfera myślenia. Autor podkreśla, że nasze myśli powinny być ciągle zwrócone ku Bogu, nawet podczas wykonywania codziennych zajęć. Co więcej – nasze myśli winny tkwić w Bogu. Modlitwa jest prawdziwym poznaniem Boga. Można powiedzieć, że duch ludzki, zatopiony w Bożym świetle, doznaje oświecenia światłem Jego mądrości i wiedzy. W zjednoczeniu modlitewnym Bóg staje się bliski, jak matka karmiąca niemowlę. Duch ludzki, zespolony w modlitwie z Bogiem, osiąga wyżyny nieba i obejmuje Boga niewypowiedzianym uściskiem. Takie modlitewne obcowanie (homilia) z Bogiem staje się czymś, co

³⁶ Por. F. DRĄCZKOWSKI, *Patrologia*, s. 265.

³⁷ JAN CHRYZOSTOM, *Homilia. O modlitwie*, tłum. *Liturgia Godzin*, t. II, Poznań: Pallotinum 1984, s. 58-59.

jest najbardziej atrakcyjne na ziemi, w pewnym wymiarze jest antycypacją nieba na ziemi.

2.2. Etyczno-moralne aspekty modlitwy

Święty Grzegorz z Nyssy wychodzi od prostego założenia logicznego, wyrażonego w słowach: „Przez modlitwę nawiązujemy łączność z Bogiem, a kto złączony jest z Bogiem, wyrzeka się tego, co się Mu sprzeciwia”³⁸. Bóg jest pełnią wszelkiej doskonałości i świętości. Tym, co Mu się sprzeciwia, jest zło moralne, czyli grzech. Jeżeli będziemy zjednoczeni z Bogiem przez modlitwę, będziemy w stanie pokonać i odrzucić wszelkie zło w naszym postępowaniu. Mając to na uwadze, św. Grzegorz z Nyssy proponuje, by wszelkie nasze zamysły i działania były poprzedzone modlitwą. Swoje postulaty ujmuje w formę następującego pouczenia: „Jeśli modlitwa poprzedzi nasze decyzje i czyny, grzech nie wejdzie do duszy. Gdy bowiem pamięć o Bogu obejmuje korzenie, napaści przeciwnika staną się bezskuteczne, sprawiedliwość zamknie proces. Modlitwa powstrzyma od występku rolnika, gdy będzie on pomnażał plony na własnym skrawku ziemi i nie ulegnie żądzy posiadania więcej. To samo dotyczy tego, który planuje podróż, wyrusza na wojnę lub ma zawrzeć małżeństwo, słowem każdego, kto rozpoczyna jakiegokolwiek dzieło. Jeśli człowiek rozpocznie wszystko od modlitwy, nawet w dążeniu do ziemskich celów powstrzyma się od grzechu, gdyż w niczym nie da się ponieść namiętności”³⁹.

Powyższe wyliczenie funkcji modlitwy ukazuje jej niezwykłą moc sprawczą, która powstrzymuje od grzechu rolnika oraz tych, którzy planują podróż lub zawarcie małżeństwa. W tym kontekście warto zacytować słowa, w których została określona istota modlitwy: „Modlitwa jest przestawianiem z Bogiem, wpatrywaniem się w rzeczy niewidzialne, wypełnieniem tęsknot, upodobnieniem do aniołów, postępem w dobru, zniszczeniem zła, nawróceniem grzeszników, korzystaniem z teraźniejszości, zapewnieniem przyszłości”⁴⁰.

Istotny jest pierwszy człon powyższej wypowiedzi, w którym została powtórzona wcześniej omawiana definicja modlitwy Klemensa Aleksandryjskiego ή προσευχή όμιλία των θεών. Termin προσευχή oznacza modlitwę, tak

³⁸ GRZEGORZ Z NYSSY, *Pięć homilii o Modlitwie Pańskiej*, s. 675.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Tamże.

jak wyraża to słowo ἡ εὐχή⁴¹. Znaczenie terminu ὁμιλία (homilia) omówiono wcześniej. Zostało ono oddane przez wyraz „przestawanie”, który określa „obcowanie”. Modlitwa jest obcowaniem (przestawaniem) z Bogiem. „Obcowanie” to prowadzi do zjednoczenia z Bogiem. Bóg udziela człowiekowi wszystkiego ze swej Pełni. Umysł ludzki zostaje napełniony światłem Bożego poznania i Bożej mądrości, a wola ludzka zostaje zasilona mocą Boga Wszechmogącego. Pozostałe człony powyższej wypowiedzi Grzegorza z Nyssy zawierają skróty myślowe. Autor mówiąc, że modlitwa jest postępowaniem w dobru, ma na uwadze moc sprawczą otrzymaną od Boga, moc Jego łaski, dzięki której człowiek zostaje uzdolniony do postępu na drodze doskonalenia. Bóg na modlitwie napełnia człowieka swą mocą pozwalającą na odrzucenie zła i wybór dobra. W podobnych kategoriach ujęta została inna wypowiedź Grzegorza z Nyssy: „Modlitwa sprzyja umiarkowaniu, panuje nad gniewem, poskramia pychę, uwalnia od chciwości, niszczy nienawiść, znosi niesprawiedliwość, gasi bezbożność. Modlitwa jest siłą ciała, podporą rodziny, porządkiem w państwie, wsparciem władzy, zwycięstwem w wojnie, zapewnieniem pokoju, pojednaniem wrogów, strażniczką przyjaźni. Modlitwa jest pieczęcią dziewictwa, wiernością w małżeństwie, bezpieczeństwem podróży, strażą śpiących, ostoją czuwających, ochroną plonów dla wieśniaków, ratunkiem żeglarzy. Modlitwa jest obroną oskarżonych, uwolnieniem jeńców, orzeźwieniem zmęczonych, miłą wonią wesołych, pokrzepieniem uciśnionych, pociechą strapionych, wieńcem narzeczonych, świętością urodzonych, szatą umierających”⁴².

Potęga modlitwy zaprowadza ład moralny w życiu indywidualnym i społecznym, chroni od grzechu i występku, uśmierza namiętności, wprowadza ład w życie społeczne, polityczne, państwowe i rodzinne. Uwalnia ludzi od różnych zagrożeń i nieszczęść.

2.3. Emocjonalno-egzystencjalne aspekty modlitwy

Modlitwa jako „obcowanie” (homilia) z Bogiem obejmuje, jak już wspomniano, całego człowieka, w tym również jego sferę emocjonalną. Ten aspekt modlitwy został szczególnie dowartościowany w nauce św. Augustyna. W modlitwie nie tyle liczą się słowa, ile głos serca. „«Wołałem głosem mym Pana». Nie głosem ciała, który wydaje się dźwiękiem poruszanego powietrza, lecz głosem serca, niesłyszalnego dla ludzi, który przed Bogiem dźwięczy

⁴¹ Por. *Słownik grecko-polski*, red. Z. Abramowiczówna, t. III, s. 701; t. II, s. 378.

⁴² GRZEGORZ Z NYSSY, *Pięć homilii o Modlitwie Pańskiej*, s. 675.

niczym krzyk. Dzięki takiemu głosowi wysłuchana została Zuzanna, a sam Pan na temat tego głosu przykazał, by zamknąć się w izdebce, czyli w skrytości swego serca modlić się w ciszy. I niechaj ktoś pochopnie nie twierdzi, że w ten sposób modli się gorzej, skoro nie wydobywa z siebie żadnego dźwięku słów. Jeśli bowiem modlimy się milcząco w sercu, a nasuną się nam myśli obce uczuciu modlitwy, nie można jeszcze powiedzieć: „«Wołałem głosem mym Pana». To również nie jest dobrze powiedziane, chyba że wtedy, gdy przemawia do Pana sama dusza, gdzie On sam jedynie słyszy, dusza, która do modlitwy nie dopuszcza nic z ciała i żadnych pożądań cielesnych. To zaś nazywa się również wołaniem ze względu na siłę samego napięcia”⁴³. Zdaniem św. Augustyna, „głos serca” dociera skuteczniej do Boga, niż głos ciała, ten głos przed Bogiem „dźwięczy niczym krzyk”. Warunkiem takiej modlitwy, gdy sama dusza przemawia do Pana, jest całkowite wyizolowanie się od wszelkich wpływów zewnętrznych. Intensywność takiej modlitwy zależy od stopnia miłości do Boga, która przejawia się w pragnieniu Boga. „A kto poznał, skąd krzyczałem? Dodaje: «I przed Tobą jest wszelkie moje pragnienie». Nie przed ludźmi, którzy mogą widzieć serca, lecz «przed Tobą jest wszelkie moje pragnienie». Niechaj pragnienie twoje będzie przed Nim. Ojciec, który widzi w skrytości, odda tobie. Samo twoje pragnienie już jest modlitwą. Jeżeli pragnienie jest ciągle, ciąglą jest też i modlitwa. Wszak nie na próżno powiedział Apostoł: «Nieustannie się módlcie» (1 Tes 5,17). Czyż nieustannie mamy klęczeć, leżeć krzyżem, wznosić ręce, skoro mówi: «Nieustannie się módlcie». Jeśli mówimy o takiej modlitwie, to sądzę, że w ten sposób nieustannie nie możemy się modlić. Istnieje inna, wewnętrzna modlitwa, którą jest pragnienie. Cokolwiek robisz, jeżeli pragniesz owego szabatu, nie przerywasz modlitwy. Jeżeli nie chcesz przerywać modlitwy, nie ustawaj w pragnieniu. Ciągłe twoje pragnienie, to nieustanne twoje wołanie. Umilknie, kiedy przestaniesz kochać. Ci, o których powiedziano: «A ponieważ wzmoże się nieprawość, oziębnie miłość wielu» (Mt 24,12). Oziębienie miłości, to milczenie serca, rozplomienienie miłości, to wołanie serca. Jeżeli zawsze trwa miłość, zawsze wołasz. Jeżeli zawsze wołasz, zawsze pragniesz, a jeśli pragniesz, wspominasz odpoczynek. Trzeba, żebyś zrozumiał, do kogo wznosi się krzyk twego serca. Rozważ też, jakie pragnienie powinno być przed oczyma Boga”⁴⁴.

⁴³ AUGUSTYN, *Objaśnienia Psalmów*; tłum. J. Sulowski, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1986 (*Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. 37), s. 46.

⁴⁴ AUGUSTYN, *Objaśnienia Psalmów*; tłum. J. Sulowski, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1986 (*Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. 38), s. 50.

W powyższej wypowiedzi ważne są słowa, które podkreślają, że samo pragnienie już jest modlitwą. Jeżeli pragniesz ciągle, ciągła jest też modlitwa. Przedmiotem pragnienia jest wieczne życie z Bogiem. Nieustanna miłość Boga i wiecznego z Nim przebywania w niebie jest niejako czynnikiem warunkującym modlitwę nieustanną, która w tradycyjnych formach trudna jest do realizacji. Rozpłomienie miłości, to wołanie serca, to krzyk serca. Taka modlitwa dociera z całą pewnością do Boga, który nas kocha i słyszy wszystkie poruszenia naszego serca. Taka modlitwa wewnętrzna jest szczerą i prawdziwie miłą Bogu. Przy tego rodzaju modlitwie unika się wszelkiej teatralności, połączonej często z nieszczerością. Taką modlitwę św. Augustyn zaleca w słowach: „Zacznijcie działać, a zobaczycie, o czym mówimy. Wtedy śpiewa się psalm, a serce czyni to, o czym się śpiewa. Iluż to głosem krzyczy, sercem milczy? A ilu znowu ma usta zamknięte, a woła uczuciem? Wszak przy sercu człowieka jest ucho Boga. Wielu mając zamknięte usta, bywa wysłuchanych, a wielu wśród wielkiego krzyku, nie. Uczuciem powinniśmy się modlić, mówiąc :«dusza moja długo pielgrzymowała» (Ps 120,6)”⁴⁵.

Powyższa wypowiedź przywodzi na myśl słowa Klemensa Aleksandryjskiego: „Przecież Bóg słyszy bez żadnej przeszkody wewnętrzny głos naszego serca”⁴⁶. Głos ten jest istotny i najważniejszy w modlitwie. Gdy serce milczy, człowiek przed Bogiem jest niemy. Kto modli się tylko ustami, a sercem daleko jest od Boga, nie bywa wysłuchany. Pragnienie serca jest modlitwą. W Liturgii Godzin do wyżej cytowanych tekstów św. Augustyna został załączony następujący werset: „Ten zaś, kto nie pragnie, choćby krzykiem przebił uszy ludzkie, przed Bogiem jest niemy”⁴⁷.

3. „HOMILIA Z BOGIEM” – KONIECZNYM WARUNKIEM OWOCNEGO PRZEPOWIADANIA

Modlitwa, czyli „homilia z Bogiem”, „obcowanie z Bogiem” szeroko rozumiane, jest wstępnym etapem przygotowania kaznodziei. Ksiądz Jan Twardy, podejmując ten temat, stwierdza: „Przygotowanie kazania angażuje całego kaznodzieję, jego sferę intelektualną, uczuciową i wolitywną. Posługa słowa

⁴⁵ AUGUSTYN, *Objaśnienia Psalmów*; tłum. J. Sulowski, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1986 (*Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. 41), s. 354.

⁴⁶ Strom., VII 39, 6.

⁴⁷ AUGUSTYN, *Komentarz do Psalmów*, w: *Liturgia Godzin*, t. I, Poznań: Pallottinum 1982, s. 269.

jest bowiem nie tylko przekazywaniem prawdy, ale stanowi również świadectwo wiary głosiciela. Dlatego wyróżnia się przygotowanie homiletyczno-retoryczne, mające na celu kształtowanie treści i formy kazania, oraz przygotowanie duchowe, wyrażone przez rozmyślanie, modlitwę, umartwienie, czyny pokutne. Przy czym bardzo ważną rolę odgrywa tu modlitwa⁴⁸.

Ojcowie Kościoła przyjmują podobny program przygotowawczy, akcentując fundamentalną i priorytetową rolę przygotowania duchowego, będącego owocem całej formacji homilisty, w której modlitwa nieustanna stanowi motyw nadrzędny i wiodący.

3.1. Owoce nieustannego obcowania z Bogiem

Mówiąc o modlitwie nie należy, rzecz jasna, zawężyć jej tylko do formy werbalnej, lecz przyjmować w znaczeniu bardzo szerokim, wyżej opisanym. Przez nieustanną pamięć o Bogu kaznodzieja stale łączy się z Bogiem i żyje w ciągłej Jego obecności. Duch Boży, Duch Święty zamieszkuje w nim (por. 1 Kor 3,16) i napełnia go całym swym bogactwem. W tej intymnej osobowej więzi miłosnej Bóg udziela człowiekowi wszystkich swych darów w tym stopniu, w jakim człowiek potrafi otworzyć się na ich przyjęcie. Duch człowieka, zatopiony w Bogu, doznaje oświecenia Jego wiedzą i mądrością. W tym nieustannym „obcowaniu” człowiek jednoczy się z Bogiem i upodabnia się do Niego. Poznaje i przyjmuje Boże kategorie myślenia i wartościowania. Jego wola zostaje zasilona mocą sprawczą Boga Wszechmogącego. Serce człowieka, kiedy otworzy się na Boga i przylgnie do Niego, zostaje napełnione Boskim ogniem miłości i zdolnością prawdziwego poznania. „Obcowanie” (homilia) z Bogiem obejmuje całego homilistę, jego sferę intelektualną, uczuciową i wolitywną. Jeśli homilista osiąga szczyty prawdziwej modlitwy, „Boga nosi w sobie i jest przez Niego natchniony”⁴⁹. Poprzez modlitwę nieustanną, w głównej mierze dopełnia się etap przygotowania duchowego. Homilista upodobniony do Boga i z Nim zjednoczony, zaczyna utożsamiać swoją misję życiową ze zbawczym dziełem i posłannictwem Jezusa Chrystusa.

Orygenes apeluje, by kapłan, który ma głosić słowo Boże, oddany był nieustannej modlitwie. „Oto dwa obowiązki kapłana: uczyć się od Boga przez czytanie i częste rozważanie ksiąg natchnionych oraz pouczać ludzi. Kapłan ma uczyć tego, czego sam się dowiedział od Boga, a nie z własnego serca;

⁴⁸ J. TWARDY, *Modlitwa kaznodziei*, s. 230.

⁴⁹ *Strom.*, VII 82, 3.

nie według ludzkiego rozumienia, lecz tak, jak uczy Duch Święty. Istnieje i takie zajęcie, któremu się oddaje Mojżesz: nie idzie na wojnę, nie walczy z wrogami. Cóż czyni? Modli się. I dopóki się modli, lud jego odnosi zwycięstwo. Gdy opuści ręce, lud ponosi klęskę i ucieka (por. Wj 17,11). Niech więc i kapłan Kościoła modli się nieustannie, aby lud, którym kieruje, pokonywał niewidzialnych Amalekitów – złe duchy atakujące tych, którzy pragną żyć pobożnie w Chrystusie. Dlatego rozważajmy te myśli i przywołujmy je na pamięć w dzień i w nocy oraz módlmy się nieprzerwanie, czuwając na modlitwie; błagajmy Pana, aby zechciał nam ukazać tajemnicę, jaką zawierają czytane teksty, oraz wskazać, w jaki sposób mamy zachowywać prawo duchowe nie tylko przez jego rozumienie, lecz także przez jego wypełnienie, abyśmy oświeceni prawem Ducha Świętego zasłużyli na duchową łaskę w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, którego chwała i panowanie trwa na wieki wieków”⁵⁰. W powyższej wypowiedzi Orygenes zwraca uwagę na konieczność poprawnego zrozumienia treści tekstów Pisma Świętego. Jego zdaniem takie zrozumienie można osiągnąć tylko poprzez żarliwą modlitwę błagalną.

3.2. „Obcowanie z Bogiem” (homilia) fundamentem przepowiadania

W przygotowaniu homilii istotną rolę odgrywa uważne studium Pisma Świętego. Jego celem jest odczytanie i odnalezienie przesłania Bożego, które homilista winien przekazać swoim słuchaczom. Człowiek o własnych siłach nie jest w stanie podjąć temu zadaniu. Stąd św. Augustyn postuluje konieczność modlitwy o zrozumienie słowa Bożego. „Ludziom odczuwającym zadowolenie ze studium Pisma Świętego trzeba doradzić, żeby nie tylko zapoznawali się z rodzajami wypowiedzi ksiąg świętych i badali pilnie sposoby wygłaszania myśli zachowując to w pamięci, lecz ponadto, a jest to rzecz o pierwszorzędnym znaczeniu i bezwzględnie konieczna, żeby modlili się o zrozumienie. W istocie bowiem w księgach tych, w których zakosztowali, czytają: «Pan udziela mądrości, a z ust Jego wychodzi nauka i zrozumienie»”⁵¹. Święty Augustyn adresuje swoją wypowiedź do ludzi pasjonujących się studium Pisma Świętego, do których niewątpliwie winien zaliczać się homilista. Modlitwa o zrozumienie Pisma Świętego jest nie tylko ważna, ale wręcz absolutnie konieczna, co dobitnie wyrażają słowa tekstu łacińskiego: *Quod*

⁵⁰ ORYGENES, *Homilie o Księdze Kaptańskiej* 6, 6; tłum. K. Augustyniak, w: *Antologia modlitwy wczesnochrześcijańskiej*, red. L. Małunowiczówna, s. 51.

⁵¹ ŚWIĘTY AUGUSTYN, *De doctrina christiana*, III 37, 57; tłum. J. Sulowski, *O nauce chrześcijańskiej*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1989, s. 179.

*est praecipuum et maxime necessarium*⁵². Należy zaznaczyć, że św. Augustyn, mówiąc o modlitwie, ma na uwadze jej szerokie rozumienie w sensie wyżej opisanym. Wskazuje na to inna jego dłuższa wypowiedź, istotna dla naszego tematu, którą w całości warto w tym miejscu zacytować: „Nasz mówca głosi to, co słuszne, dobre i święte, gdyż nic innego głosić nie powinien, i przemawiając stara się w miarę własnych sił, żeby był zrozumiany, a także żeby chętnie i z szacunkiem go słuchano. Niechaj też nie wątpi, że podoła temu tak, jak potrafi i na ile potrafi, bardziej dzięki pobożności swojej modlitwy niż dzięki talentowi krasomówstwa. Tak więc modląc się za siebie i za swoich słuchaczy, do których ma obowiązek przemawiać, najpierw zostanie orantem, a potem oratorem. A kiedy nadejdzie pora przemawiania, zanim otworzy swoje usta, wzniesie do Boga duszę spragnioną, żeby uwolnić ją i opróżnić z tego, czym była napełniona i przepojona. Chociaż znawcy przedmiotu potrafią wiele i w różnorodny sposób powiedzieć na każdy temat potraktowany z wiarą i miłością, to kto z nas w danej chwili wie, co mówić powinniśmy i co słuchacze od nas usłyszeć mają, jeśli nie Ten, który patrzy w serca wszystkich i może sprawić, byśmy wyrazili, co trzeba i jak trzeba, w którego rękach jesteśmy my i słowa nasze. Dlatego kto pragnie wiedzieć, umieć nauczyć i nabyć sprawności wymowy odpowiedniej mężowi kościelnemu, niechaj wprawdzie uczy się wszystkiego, co potrzebne, lecz w chwili samego wygłaszania niech pamięta, że w głębi serca przystoi stosowanie się do tego, co powiedział Pan: «Nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was». Skoro zatem Duch Święty przemawia przez tych, którzy dla Chrystusa wydani byli prześladowcom, dlaczego nie miałyby mówić przez tych, którzy ludziom spragnionym wiedzy głoszą Chrystusa»⁵³.

Święty Augustyn używa określenia „pobożność modlitwy” (*pietas orationum*), podkreślając niejako związek modlitwy z całą sferą pobożnościową kaznodziei. Tak rozumiana modlitwa jest główną siłą sprawczą przepowiadania, a nie talent krasomówczy. To modlitwa jest czynnikiem genetycznym głoszenia homilii. Kaznodzieja winien najpierw nauczyć się prawdziwej modlitwy i ją praktykować. Stąd apel, aby najpierw stał się orantem, a potem dopiero oratorem (*sit orator antequam dictator*). Przed kazaniem winien nie tyle modlić się słowami, ile wnieść do Boga duszę spragnioną. Bóg, który

⁵² Tamże, s. 178.

⁵³ Tamże, s. 217-218.

patrzy w serce wszystkich (*qui corda omnium videt*), natchnie kaznodzieję właściwą mową. Dusza kaznodziei winna być świątynią Ducha Świętego. To Duch Święty „Duch Ojca waszego, będzie mówił przez was” (Mt 10,19). Kaznodzieja winien być tym, który nieustannie „obcuje z Bogiem”, ciągle trwa w Jego obecności i stale otwarty jest na przyjęcie głosu Jego Ducha.

Ksiądz Edward Staniek, posługując się skrótem myślowym, wyraził powyższe prawdy obrazowo w słowach: „Przygotowanie kaznodziei z punktu widzenia religijnego w pierwszym etapie polega na nauczaniu go modlitwy, czyli słuchania Pana Boga. Wincenty z Lerynu powiedział, że w przepowiadaniu mamy złoto wziąć i złoto przekazać”⁵⁴.

*

Modlitwa nieustanna, definiowana jako „obcowanie (homilia) z Bogiem”, szeroko rozumiana obejmuje umysł, serce i wolę człowieka oraz całą jego egzystencję. Winna stać się ona bazą i fundamentem całego przepowiadania. Homilista, nieustannie obcując z Bogiem, napelnia się Jego Duchem, Jego prawdą, wiedzą i mądrością oraz Jego mocą i ogniem miłości. Tego rodzaju „obcowanie z Bogiem” winno stać się dyspozycją życiową homilisty zarówno na etapie przygotowania duchowego, na etapie studium Pisma Świętego, na etapie przygotowania homiletyczno-retorycznego, jak również przed i w czasie wygłaszania słowa Bożego. Warto zauważyć, że definicja modlitwy oraz wyraz „homilia” mają ten sam źródłosłów etymologiczny, którym jest grecki termin *ὁμιλία* (homilia).

Na pierwszym miejscu winno być zawsze „obcowanie z Bogiem” (*homilia pros ton theon*). Dzięki niemu homilista napelnia się „złotem”, które otrzymuje od Boga. Na drugim miejscu powinna dopiero być homilia skierowana do ludzi (*homilia pros tus anthrópus*). Wartość i skuteczność tej drugiej zależy od stopnia doskonałości tej pierwszej. Można powiedzieć, że mamy tu do czynienia z logicznym związkiem wynikania. Im lepsza i pełniejsza oraz doskonalsza jest „homilia z Bogiem”, tym owocniejsza i skuteczniejsza będzie „homilia z ludźmi”, czyli słowo Boże skierowane do słuchaczy.

Związek przyczynowo-skutkowy jest tu ewidentny. Jeśli homilista pragnie, by jego homilia skierowana do ludzi była doskonała lub bliska doskonałości, winien nieustannie zaprawiać się i pielęgnować swoją homilię z Bogiem, czyli swoje nieustanne przebywanie i obcowanie z Nim poprzez modlitwę

⁵⁴ E. STANIEK, *Przygotowanie kaznodziei*, s. 237-238.

duchową i przez modlitwę serca. Nie wyklucza to modlitwy ustnej, wręcz przeciwnie, zakłada ją i postuluje. Modlitwy, która jest obcowaniem z Bogiem, nie należy traktować w kategoriach przeciwstawnych, lecz dopełniających, w relacji do wszystkich tradycyjnych jej form.

BIBLIOGRAFIA

- ABRAMOWICZÓWNA Z. (red.), Słownik grecko-polski, t. I-IV, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1962.
- AUGUSTYN, Komentarz do Psalmów, w: Liturgia Godzin, t. I, Poznań: Pallottinum 1982, s. 267-269.
- AUGUSTYN, Objasnienia Psalmów, tłum. J. Sulowski, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej 1986 (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. 37).
- BEKES G., *De continua oratione Clementis Alexandrini doctrina*, Roma: Herder 1942.
- CLEMENTE ALESSANDRINO, *Gli Stromati. Note di vera filosofia*, Milano: Akademie Verlag 1985.
- DRĄCZKOWSKI F., Modlitwa – „nieustanne przebywanie z Bogiem” w świetle przekazów patrystycznych, w: *Homo orans*, red. J. Misiurek i in., Lublin: Wydawnictwo KUL 2000, s. 69-85.
- DRĄCZKOWSKI F., Znaczenie słów Klemensa Aleksandryjskiego, „Modlitwa jest rozmową z Bogiem” w ich kontekście bliższym i dalszym, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 8(1981), s. 129-132.
- DRĄCZKOWSKI F., Eklezjologia Klemensa Aleksandryjskiego, w: *Kościół starożytny – Królestwo Chrystusa i instytucja*, red. F. Drączkowski, Lublin: Polihymnia 2010, s. 51-75.
- DRĄCZKOWSKI F., *Patrologia*, Pelplin: Bernardinum 2012.
- GRZEGORZ Z NYSSY, Pięć homilii o Modlitwie Pańskiej, tłum. W. Kania, „Vox Patrum” 11(1986), s. 674-708.
- JAN CHRYZOSTOM, Homilie o modlitwie, tłum. Liturgia Godzin, t. II, Poznań: Pallottinum 1984, s. 58-60.
- KLEMENS ALEKSANDRYJSKI, *Stromata*, PG 8, 685-9,602; tłum. J. Pliszczyńska, *Kobierce*, t. I-II, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1994.
- MAŁUNOWICZÓWNA L. (red.), *Antologia modlitwy wczesnochrześcijańskiej*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1993.
- MEISELS W., *Podręczny słownik włosko-polski*, t. I-II, Warszawa: Wiedza Powszechna 1986.
- ORYGENES, Homilie o Księdze Kapłańskiej; tłum. K. Augustyniak, w: *Antologia modlitwy wczesnochrześcijańskiej*, red. L. Małunowiczówna, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 1993, s. 45-53.
- STANIEK E., *Przygotowanie kaznodziei*, w: *Sługa Słowa*, red. W. Przyczyna, Kraków: *Redemptoris Missio* 1997, s. 23-243.

- SZRAM M., Modlitwa. Okres patrystyczny, w: Encyklopedia Katolicka, t. XII, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL 2008, kol. 1529-1532.
- ŚWIĘTY AUGUSTYN, *De doctrina Christiana*, tłum. J. Sulowski, O nauce chrześcijańskiej, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1989.
- ŚWIĘTY GRZEGORZ Z NAZJANZU, Mowy wybrane, tłum. J. Szymusiak, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1967.
- TWARDY J., Modlitwa kaznodziei, w: Sługa Słowa, red. W. Przyczyna, Kraków: Redemptoris Missio 1997, s. 230-235.
- WÓJTOWICZ H., Antologia modlitwy patrystycznej, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu 1971.
- VON SEVERUS E., *Reallexicon für Antike und Christentum*, t. I-VIII, Stuttgart 1950-1990.

ZWIĄZEK MODLITWY NIEUSTANNEJ Z PRZEPOWIADANIEM HOMILIJNYM
W ŚWIETLE PRZEKAZÓW PATRYSTYCZNYCH

S t r e s z c z e n i e

Przygotowanie homilisty do głoszenia słowa Bożego to złożony proces, który obejmuje jego sferę intelektualną, uczuciową i wolitywną. Temu zagadnieniu wiele miejsca poświęcają ojcowie Kościoła. To nie jest tylko głoszenie Bożej prawdy, ale przede wszystkim świadectwo własnego życia, gdyż homilista jest także pierwszym słuchaczem. Modlitwa osobista jest nieodzowna w przygotowaniu homilii. Etymologia greckiego terminu *ὁμιλία* (homilia) oznacza „obcowanie z Bogiem”. Homilia skierowana do słuchaczy i jej skuteczność zależy od osobistego „obcowania z Bogiem”, które powinno stać się osobistym doświadczeniem głosiciela słowa Bożego. Ważnym staje się duchowe przygotowanie homilisty, w którym istotną rolę stanowi uważne studium Pisma Świętego oraz osobista modlitwa. Te dwa elementy, a nie talent krasomówczy, stają się główną siłą sprawczą całego przepowiadania. Tego rodzaju „obcowanie z Bogiem” winno stanowić stałą dyspozycję życiową homilisty, zarówno na etapie przygotowania, jak i w czasie głoszenia słowa Bożego.

Słowa kluczowe: przygotowanie homilisty; modlitwa nieustanna; homilia.